

Andrzej Bachleda wierny Beskidom

Bohater polskiej ekipy na tegoroczne Zimowe Igrzyska Olimpijskie, Andrzej Bachleda stwierdził w wywiadzie udzielonym Telewizji Polskiej, że chętnie przejeżdża do Szczyrku i w tym roku weźmie również udział w X Jubileuszowych Zawodach Narciarskich o Puchar Beskidów. Na pytanie, dlaczego najstarsze wyniki osiąga w biegu zjazdowym, Bachleda odpowiedział: Jedyna trasa zjazdowa w Polsce znajduje się na Skrzycznym. W sezonie zimowym urządza się tu zaledwie jedną lub dwie imprezy. Więc nie ma gdzie jeździć.

Wypowiedź ta, w świetle ostatnich wydarzeń wokół organizacji Pucharu Beskidów nie wymaga, oczywiście, komentarzy.

Nowi inżynierowie zasila kadry bielskiego przemysłu

Dzisiaj, w sobotę 24 lutego odbędzie się o godz. 16 w sali Państwowego Teatru Lalek uroczyste przekazanie przez Politechnikę Śląską kadry inżynierskiej przemysłowi rejonu bielskiego. W uroczystości wezmą udział przedstawiciele kierownictwa uczelni oraz władz miejscowych. Absolwenci Wydziału Mechaniczno-Technologicznego, którzy ukończyli naukę w miejscowym Ośrodku Stacjonarnym Studium dla Pracujących Politechniki Śląskiej spotkają się następnie na koleżeńskich wieczornicy.

(key)

ROK XIII.

Nakład: 29.768 egz.

Cena 1 zł



KRONIKA BIESKIDZKA

Nr 8 (587)

BIELSKO-BIAŁA

24. II. — 1. III. 1968 r.

Mieszkańcy nowych osiedli odetchną

Więcej sklepów na peryferiach miasta

Dzielnice peryferyjne Bielska - Białej to w ogromnej większości nowe, rozbudowujące się osiedla. Stare zabudowania peryferyjne zamieszkuje bez porównania mniejsza liczba mieszkańców. W konsekwencji - rozmieszczenie sieci sklepów na peryferiach miasta, zapewniających dogodnie zaopatrzenie ludności jest nierównomierne. Niejednokrotnie również przedstawia się to zagadnienie w różnych rejonach. Plan zagospodarowania w tym zakresie, uwzględniający zasadnicze potrzeby, realizowany będzie sukcesywnie do roku 1970.

Obecnie peryferie miasta posiadają łącznie 100 sklepów. W tym 87 branży spożywczej i 13 przemysłowych. Do roku 1970 sklepów spożywczych przybędzie 23, a przemysłowych 4.

Najlepsza jest sytuacja w ZOR-ze IV i na Osiedlu Grunwaldzkim. Ilość punktów sprzedaży jest tam wystarczająca, a ich zaopatrzenie dobre, dorównujące zaopatrzeniu w śródmieściu. Znacznie gorzej jest w ZOR-ze VI, a po prostu źle w ZOR-ze VII. Po macoszemu potraktowano, nawet w planowaniu, dzielnicę Lipnik. Ludność tego rejonu, na wójt rolniczy ma potrzeby, które łatwiej załatwić w ZOR-ze VI, niż w ZOR-ze VII. Stare zabudowania tej dzielnicy utrudniają rozwiązanie problemu.

W roku ubiegłym uruchomiono na peryferiach 4 punkty sprzedaży detalicznej oraz poszerzono jeden sklep spożywczy. Wyniki jednak pewnie opóźnienia w realizacji planów W ZOR-ze VI przy ul. Piastowskiej i E. Plater sklepy: ogólnospożywczy dla PSS, mięsno - wędliniarski dla MHD i przemysłowy dla PSS miały być uruchomione pod koniec ubiegłego roku. Z powodu niedotrzymania terminów przez inwestora (Spółdzielnia Mieszkaniowa „Metalowiec”) przesunięto ich otwarcie na marzec br. Z tego samego powodu przesunięto termin oddania do użytku powilonu handlowego przy ul. Żywieckiej.

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Strzecha” powinna oddać w drugiej połowie roku do zagospodarowania PSS-owi (przy ul. Findera) lokale na sklepy: ogólnospożywczy, nabiałowo - piekarniczy i warzywniczo - owoce. Pomieszczenia te są już wybudowane, lecz zajęte przez in-

westora na magazyn sprzętu budowlanego. To „rozwiązanie” dziwi nas ze względu na pilne potrzeby w tej okolicy.

Na gorzej, jednak przedstawia się sytuacja w odległej dzielnicy ZOR VII. Mieszkańcy tego osiedla mają do dyspozycji zaledwie dwa kioski spożywcze, a to w żadnym miarze nie może sprostać potrzebom. Przyczyna tego stanu rzeczy leży w tym, że inwestorzy - ODIM oraz Spółdzielnia „Strzecha” kładą nacisk wyłącznie na

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Zaloga ZPW im. J. Kluski deklaruje

Dodatkowo produkcja wartości 13 mln zł

Standartowa załoga Zakładów im. J. Kluski, jako pierwsza w przemyśle wełnianym podjęła długofalowe zobowiązania dotyczące czynności produkcyjnych i społecznych dla uczczenia Dnia Włóknarza, Święta Pracy, Rocznic PKWN, W Zjazdu KC PZPR oraz 51 Rocznic Rewolucji Październikowej.

Zobowiązania Zakładów im. Kluski dotyczą przedterminowego wykonania planu, podniesienia jakości produkowanych tkanin, oszczędności surowców oraz przyspieszenia wykonania planu asortymentowego. Podjęte zobowiązania produkcyjne przez przedsiębiorstwo, oddziały przygotowawcze, kalandrię, cerownię i wykończalnię - dać dodatkową produkcję wartości ponad 13 milionów złotych. W tym wartość zaoszczędzonych - dzięki usprawnieniom procesów technologicznych i lepszej pracy - surowców, wyniesie ponad 400 tysięcy złotych.

Czyn społeczne, które podjęło 80 procent załogi mają wartość 74 tysięcy złotych. Te zobowiązania podjęli przede wszystkim pracownicy działów produkcyjnych, pomocniczych i administracji. Pracę przewidzianą w tym zakresie dotycząca porządkowania podwórzy, urządzenia skwerów, zazieleniania oraz tych, które wpłyną na poprawę warunków pracy. Ponadto na oddziale spraw socjalnych w czynnie społeczną zostanie wykonana adaptacja pomieszczeń oraz urządzenie nowej szatni i natrysków, naprawa sprzętu sportowego, remont przystani w Międzybrodziu i domków campingowych, a także remont ośrodka czasowego rodzinnych nad morzem.

Załoga Zakładów im. Kluski apeluje do wszystkich załóg przemysłu wełnianego o podjęcie ich inicjatyw.

(ib)

Tragiczny wypadek na torze saneczkowym

Na torze saneczkowym w Mikuszowicach wydarzył się w ub. niedzielę tragiczny wypadek. 21-letni zawodnik Włóknarza Bielsko, Czesław Rytko przy wejściu na bandę nad tzw. drugą alana, wyleciał z toru i z szybkością ok. 80 km na godzinę uderzył w drzewo na wysokości ok. 4 m. W wyniku tego uderzenia oraz upadku ze znacznej wysokości - Rytko doznał ciężkich obrażeń ciała, m. innymi złamania podstawy czaszki, złamanie miednicy, nogi oraz kontuzji wewnętrznych. Do szpitala miejskiego w Bielsku - Białej przewieziono go w krytycznym stanie. Na wiadomość o konieczności dokonania transfuzji krwi - pospieszyli natchemiasz z pomocą kole-dzy klubowi saneczkarza, Rannemu przelano kilka litrów krwi Ofiara ta okazała się jednak bezcelowa. Mimo wysiłków lekarzy, Czesław Rytko zmarł w cztery dni po wypadku.

Krytycznego dnia odbywały się na torze zawody saneczkowe o puchar WKKF. Tor został komisynie uznany za zdatny do przeprowadzenia imprezy. Nie znalazły potwierdzenia sugestie, że z powodu wypadku, który przyczyną wypadku był zły stan bandy. Dopiero po wypadku odpadła na jednym z wizytorów okładzina - co stało się przyczyną przerwania imprezy.

(tap)

Burmistrz duńskiego miasta ceni sobie współpracę z Polską

100 rejs s/s „Bielsko” do Randers

W pierwszych dniach lutego statek „Bielsko” zawinął po raz setny do duńskiego portu Randers, przywożąc kolejny ładunek polskiego węgla. Jak wiadomo nasz statek obsługuje tzw. skandynawski most węglowy, przewożąc mianowicie węgiel do portów skandynawskich, głównie do duńskiego portu Randers. Wjazd do portu Randers należy do najtrudniejszych w Danii. Bardzo utrudnione warunki nawigacyjne - wąska rzeka, liczne mierzyny i zakręty, a także brak oświetlenia nawigacyjnego wymagają od załogi wysokich umiejętności manewrowania statkiem. Mimo tych wyjątkowo trudnych warunków statek nasz ani raz nie uległ tutaj defektowi.

Złodziej sklepowy schwytany no gorącym uczynku

W sklepie tekstylnym MHD nr 193 przy pl. Smolki panował w południe 9 lutego br. ożywiony ruch. Jeden z klientów oglądał materiały ubraniowe, nie mogąc się zdecydować na wybór. Ucznił go dopiero wtedy, gdy nikt w tej stronę nie patrzył. Błyskawicznie schował pod płaszcz 6-metrowy kupon wełnianej tkaniny ubraniowej i skierował się w stronę wyjścia. Jednakże personel sklepu zauważył podejrzaną zachowanie się osobnika i wszczął alarm. Złodziej zatrzymany w drzwiach przez sprzedawczynię, rzucił spod płaszcza materiał odrzucił kobietę i zaczął uciekać. W pogon za umykającym udał się kierownik sklepu ob. Leon Repetowski. Pościg trwał dość długo, jednak zakończył się powodzeniem - złodziej został ujęty już w pobliżu dworca kolejowego.

Dzielnia postawa ob. Repetowski zasługuje na pełne uznanie. (pet)

Z okazji setnego rejsu odbyła się w Randers miła uroczystość, na którą przybył burmistrz miasta pan Svend Thingholm, dyktorzy wszystkich większych przedsięwzięć tego miasta i władze portowe. Burmistrz wręczył załozce statku srebrną tablicę pamiątkową z wygrawerowanym w języku polskim napisem następującej treści: „Z okazji 100 rejsu z polskim węglem do portu Randers - załozce statku s/s „Bielsko” RADA MIEJSKA i ZARZĄD PORTU RANDERS” Burmistrz miasta pan Svend Thingholm i kapitan portu Randers p. Gunar Drachmann wysoko ocenili współpracę z Polską, a szczególnie dobrą pracę marynarzy naszego statku, którzy przy wozu tutaj miał węgielowy do miejscowej elektrociepłowni. Całe miasto Randers, które liczy blisko 100 tys. mieszkańców korzysta z energii cieplnej dzięki polskiemu węglowi. Gospodarze miasta Randers w oficjalnych przemówieniach wyrażali życzenia nawiązania bliższych kon-

(DALSZY CIĄG NA STR. 3)

Za pięć dni otwarcie

III Zimowych Igrzysk Młodzieży Szkolnej

Witamy młodych sportowców

Za pięć dni rozpoczyna się w Bielsku - Białej tradycyjne Ogólnopolskie Zimowe Igrzyska Młodzieży Szkolnej. Nadszedł ostatni etap prac przygotowawczych. Komitet Organizacyjny Igrzysk przeżywa gorące dni. Ze Szkolnym Związkiem Sportowym i współdziałającymi z nim organizacjami młodzieżowymi - ZHP, ZMS, ZMW, które organizują imprezę, współpracuje wiele organizacji społecznych, związków sportowych i redakcji czasopism. I tak Liga Obrony Kraju udziela pomocy w zakresie organizacji „Walterowski bieg patrolowy”, konkurencji, która obejmuje w swoim programie sprawności sportowo - obronne, udoskonalanie sprzętu szkoleniowego (broń, granaty ćwiczebne, busole itp.) i strzelnicę; Zrzeszenie „Ludowe Zespoły Sportowe” natrąca zespołom sportowym ze wszystkich typów wiejskich szkół

podstawowych, ze szkół rolniczych i spółdzielczych.

Komitet Organizacyjny działa w 13 komisjach, w jego skład wchodzi dwudziestu pięciu działaczy, między innymi przedstawiciele Kuratorium Okręgu Szkolnego w Katowicach i Inspektoratu Oświaty w Bielsku - Białej, członkowie Zarządu Głównego SZS i zarządów wojewódzkich ZMS i ZMW oraz Komendy Chorągwi ZHP. Przewodniczącym Komitetu jest wicekurator Okręgu Szkolnego Tadeusz Palys, a sekretarzem inspektor szkolny w Bielsku Adam Cywka.

III Ogólnopolskie Igrzyska Zimowe różnią się w swej koncepcji od poprzednio przeprowadzanych imprez tego typu zimowych czy let-

(DALSZY CIĄG NA STR. 2)

Wiec protestacyjny przeciw amerykańskim agresorom

Dar „Befamy” dla narodu DRW

W ubiegły wtorek w Bielskiej Fabryce Maszyn Włókienniczych „Befama”, nastąpiło przekazanie na ręce ambasadora Demokratycznej Republiki Wietnamskiej w Polsce - Do Phat Quang, zespołu do produkcji waty. Zespół wykonano w ramach zobowiązań podjętych dla uczczenia 50 rocznicy Rewolucji Październikowej. Produkcja zespołu trwała trzy miesiące, pomocy przy niektórych pracach udzieliły: „Indukta”, „Apena” Bielskie Zakłady Obić Zgrzeblanych, Zakłady Artykułów Ścieranych oraz Tarkat k/Suchej.

W uroczystościach przekazania daru, obok przedstawicieli Ambasady Wietnamskiej w Polsce,

wzięli udział przedstawiciele Komitetu Powiatowego PZPR w Bielsku Białej, z I sekretarzem tow. M. Drewniakiem, a także dyktorzy zakładów, które pracowały nad zespołem. Ma on 8 m długości oraz 2,5 m szerokości i jest przystosowany do produkcji różnej jakości waty w zależności od gatunku (od 350 do 500 kg. waty na dobę). Warto dodać, że maszyna została wykonana przez załozę „Befamy” w ramach prac społecznych.

Licznie zgromadzona w hali montażowej załoga „Befamy” serdecznie powitała wietnamskich gości w swych przemówieniach dyktor St. Fiałkowski jak również sekretarz Kom-

tetu Zakładowego tow. Eugeniusz Foltyn stwierdził, że załoga „Befamy” wraz z całym naszym społeczeństwem solidaryzują się w walce z bohaterem narodem wietnamskim i wierzą w zwycięstwo wolności i niepodległości Wietnamu. Gorąco przyjęta została rezolucja protestacyjna przeciwko agresji w Wietnamie, odczytana przez jednego z przedstawicieli załogi „Befamy”.

Ambasador DRW w Polsce Do Phat Quang, w swym krótkim wystąpieniu, serdecznie podziękował dyrekcji oraz załozę „Befamy” za dar, tym cenniejszy, że będzie on stanowił po-

moc dla narodu wietnamskiego w jego walce przeciwko agresorom amerykańskim.

W imieniu całego narodu wietnamskiego, dziękuję Wam drodzy towarzysze. Naród wietnamski wie doskonale, że ma w narodzie polskim serdecznego przyjaciela - powiedział na zakończenie Do Phat Quang. Następnie podpisał akt przekazania daru, w którym ze strony polskiej uczestniczył dyktor „Befamy” inż. St. Fiałkowski.

Na zdjęciu: ambasador Do Phat Quang i dyr. Fiałkowski w chwili podpisywania dokumentu.

(h)

POZDRAWIAMY NARÓD WIETNAMSKI



Rozważania przed sezonem

Prawo jazdy — rzecz dyskusyjna

Na temat szkolenia kierowców zapisano już tony papieru. Zmieniano systemy, formy i wzory. Po latach doświadczeń określono tzw. program minimum, gwarantujący wszechstronne wykształcenie kandydata na kierowcę. Program ten przewiduje ok. 80 godzin wykładów z tym, że zależnie od kategorii prawa jazdy, praktyczna nauka prowadzenia pojazdu zajmuje 24 — 40 lek. Znajomość przepisów i znaków drogowych oraz praktyczna umiejętność jazdy wysunęła się więc na pierwszy plan w programie szkolenia kierowców. Wydawać by się mogło, że postulaty praktyków motoryzacji zostały w ten sposób zrealizowane. Czy istotnie?

Szkoleniem kierowców na terenie powiatu bielskiego zajmują się zasadniczo trzy instytucje: Polski Związek Motorowy, Liga Obrony Kraju i Zakład Doskonalenia Rzemiosła. Liczbowe efekty działalności tych ośrodków — są tutaj nieistotne. Istnieją natomiast problemy, których nie sposób przedstawić w cyfrach. Statystyki nie odpowiadają np. na pytanie, w jakim procencie przygotowani są do prowadzenia pojazdu w każdych warunkach drogowych członkowie najniższej kasty kierowców — motocykliści. Dlaczego go właśnie motocykliści? Otóż po jazdę jednośladową jest, jak wiadomo, najbardziej niebezpiecznym środkiem komunikacji. Wymaga największego opanowania ze strony kierowcy, największej kultury jazdy. Za błędy, które dla kierowcy są samochodem kończą się rozbitym reflektorem lub zagiętym błotnikiem — motocyklista płaci często własnym życiem! O tym się zapomina...

PRAWO DO... SAMOBYSTWA?

X otrzymał niedawno prawo jazdy. Był uczestnikiem Kursu Zakładu Doskonalenia Rzemiosła. Autor niniejszego artykułu posiadał go za kierownicą motocykla SHL, usiadł na tylnym siedzeniu i postanowił sprawdzić czy chłopak istotnie nauczył się jeździć. Mimo słabego ruchu — egzamin o mało nie zakończył się tragedią. Podobnie było i w drugim wypadku Y., również absolwent kursu ZDR nie miał najmniejszego pojęcia o prowadzeniu motocykla w ruchu miejskim. Na pytanie: „czego was tam uczyli?” — obaj niefortunni motocykliści odpowiedzieli zgodnie: „jazdy w kółko”!

Ogłupiające „kółka”, „ósemki” powtarzane do znużenia na pustym placu, wyklucającym możliwość jakiegokolwiek kolizji — oto prawie cały program „praktycznej” nauki jazdy motocyklem stosowany przez instruktorów Zakładu Doskonalenia Rzemiosła. Po prostu rusz!... Uczeń rusza. Jeśli wykona tę czynność bezbłędnie — prawo jazdy ma niemal w kieszeni. Prawo jazdy? Raczej prawo do... samobójstwa!

Z GŁOWĄ W PIASKU

Tymczasem założenia programowe, obowiązujące wszystkie ośrodki szkolenia kierowców przewidują, że jazdy szkoleniowe powinny odbywać się w ruchu miejskim! Polski Związek Motorowy usiłował wprowadzić w życie to zalecenie. Po 10 — 15 jazdach wstępnych — kandydat na motocyklistę wyjeżdżał, oczywiście pod okiem instruktora, na ulicę miasta. Wywołało to nieoczekiwany sprzeciw... władz miejskich a na wet Wydziału Komunikacji Prezydium MRN. Argumenty? Hałas, zagrożenie ruchu drogowego itp. Typowy przykład chowania głowy w piasek, postępowanie którego efekty widoczne są dopiero w miastach, w których statystyki „Poligon” szkoleniowy PZMot przenoszą coraz dalej od miasta i zlokalizowano w końcu na placu targowym, gdzie jazda odbywa się znowu najczęściej — „w kółko”.

Podobne kłopoty ze szkoleniem motocyklistów przeżywa również Liga Obrony Kraju. I ta instytucja realizuje z konieczności, tylko częściowo założenia programowe — choć i tu nie brak ludzi świadomych swej winy wobec tysięcy młodych, niedouczonej kasty „dwóch kółek”. Jedną jest podjęta. Zarówno w PZMot, jak i LOK-u myśli się o środkach nauczających. Polski Związek Motorowy proponuje, by przeznaczyć jedną z peryferyjnych dzielnic do nauki jazdy. Ośrodek LOK zostanie wkrótce wyposażony w specjalne kombinowane dla motocyklistów. Jaskrawe kolory oraz widoczny napis „nauka jazdy” zmniejszy do minimum rzekome „zagrożenie” ruchu drogowego ze strony kursantów. Nieraz jest, niestety, wniosek władz miejskich, które proponują by naukę jazdy przeprowadzano na motocyklach o podwójnym układzie kierowniczym umożliwiającym ingerencję instruktora. Pojazdów takich przeżył nasz nie produkują. Motocykl z tabliczką „nauka jazdy” powinien jednak, mimo wszystko, znaleźć prawo obywatelstwa na najruchliwszych ulicach miasta. Trzeba wybierać: albo kursanci pod opieką instruktora — albo nie douczni piraci z prawem do... samobójstwa w kieszeni!

SZKODLIWA IMPROWIZACJA

Rokrocznie przeprowadzana jest weryfikacja instytucji, upoważnionych do szkolenia kierowców. Rokrocznie mówi się również o likwidacji ośrodków, prowadzących szkolenie w ramach tzw. „działalności ubocznej”. Utracili w ten sposób koncesję Kółka Rolnicze, coraz mniej sły się o „dzikich” kursach urządzanych przez szkoły i zakłady pracy. Jedyną instytucją, która opiera się słusznym posunięciom Ministerstwa Komunikacji jest Zakład Doskonalenia Rzemiosła, osiągający daleko gorsze wyniki od nowoczesnych, doskonale wyposażonych kombinatów szkoleniowych LOK i PZMot. Właśnie w tym ośrodku doprowadzono do absurdu system nauki jazdy na

motocyklu i z tego ośrodka rekrutuje się gros kandydatów, zdających tzw. „poprawki” przed Państwową Komisją Egzaminacyjną. Brak zaplecza technicznego, przydatności w doborze kadry instruktorów, kłopoty z naborem kandydatów — obce jak dotychczas LOK i PZMot — to czynniki, które decydują o nie najlepszej opinii jaką mają kierowcy, wyszkoleni przez tę instytucję.

Motocykl pozostanie jeszcze przez kilka lat popularnym i masowym środkiem lokomocji. Nie wolno więc bagatelizować sprawy wszechstronnego szkolenia motocyklistów, wychodząc z założenia że „życie nauczy ich wszystkiego”. Życie ma na to okazać za krótko!

T. PATAN

Za pięć dni otwarcie III Zimowych Igrzysk Młodzieży Szkolnej

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

nich. Dotychczas prawo startu w imprezie na szczeblu centralnym przysługiwało najlepszym sportowcom z poszczególnych szkół. Hasło tegorocznych igrzysk brzmi: „Szkół podstawowym ogniwem Igrzysk Zimowych”. A więc nie indywidualni zawodnicy, a najlepsze zespoły szkolne mają prawo i zaszczyt reprezentowania swego powiatu i województwa w zawodach wojewódzkich i centralnych. Niewątpliwie jest to zasada słuszna i dobrze przysłuży się sprawie popularyzacji sportów zimowych w szkole. Igrzyska będą sprawdzianem pracy wychowawczej z młodzieżą, jej umiejętnością współdziałania i życia w zespole.

Z uwagi na konieczność zakwaterowania ekip wojewódzkich niektórych szkół w Bielsku i powiecie zamienia się w dniach 28. II, 3. III, br. w hotele dla młodych sportowców. W samym Bielsku ekipy sportowe zostaną zakwaterowane w szkołach podstawowych nr 3, 6, 8, 12, 15, 16, 20 i 21; poza Bielskiem gościć mają szkoły pod

stawowe w Straconce, Mikuszowicach, w Krakowskich, Bystrej i Starym Bielsku. (m)

Karygodne marnotrawstwo

Na parterze w korytarzu posesji przy ul. Celniej 12 już trzeci tydzień leci sobie woda z kranu. Przyjmując skromnie 12 litrów na godzinę wyciekło w ciągu tych 20 dni dwie pełne cysterny wody — małe jezioro.

Kłóży tam wodę oszczędzał, myślał sobie zapewne lokatorzy owego domu. Tyle jej wkoło — w rzekach, stawach, kałużach. Leć z chmury kapie z rynny, chlupie w kałużach...

Nie dotarły widocznie do tych mieszkańców wielokrotnie znawiane apele o oszczędzanie wody i natychmiastowe zgłaszanie wszelkich przecieków do Wydziału Sieci Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów. Wystarczył podjęć do najbliższego aparatu telefonicznego wykręcić nr 45-96 i zgłosić uszkodzenie.

Pogotowie Ratunkowe interweniowało

OSTROŻNIEJ NARCZARZE — PO RAZ DRUGI!

W ubiegłym tygodniu pisaliśmy o rosnącej liczbie wypadków narciarskich, zwracając uwagę na konieczność zwiększenia ostrożności, zwłaszcza niezaawansowanym narciarzom. W międzyczasie sytuacja jeszcze się pogorszyła! W ciągu ostatnich soboty i niedzieli Pogotowie Ratunkowe interweniowało aż 22 razy w wypadkach urazów doznanych na nartach, głównie w Szczyrku.

TRZY WYPADKI ZATRUCIA GAZEM

Dnia 17 bm. w Hotelu Robotniczym przy ul. 8 Marca uległ zatruciu gazem ob. S. A. Chorego przewieziono do szpitala. Tego samego dnia przy ul. Kopernika zdarzył się drugi wypadek zatrucia gazem, ofiarą była ob. Z. M., lat 53. Również ona została przewieziona do szpitala.

Zatruciu gazem uległo również dwoje dzieci w wieku lat 4 i 6 z ul. Jana Piechy. Wypadek zdarzył się podczas kąpieli. Lekarz pogotowia udzielił dzieciom pomocy i pozostawił one w domu. Na szczęście życiu ich nie zagraża żadne niebezpieczeństwo. (ib)

Ludzie ci przybyli tu nie tylko z nakazu sumienia — ile z nakazu urzędu. Znamy beznamiętnie, jakby pod presją, bo każde słowo wypowiedziane w tej sprawie odświeżało zbliznione rany, przywoływało wspomnienia tamtych, tragicznych dni.

Pustka wokół Henryka Jasińskiego pogłębiła się z chwilą, gdy najbliższa rodzina — ojciec, iostra, wujowie — skorzystali z prawa odmowy zeznań. Nie mogli o nim mówić dobrze — nie chcieli źle. Woleli pozostawić to tym, którzy mieli do tego większe prawo: rodzinie ofiar mordercy.

Henryk Jasiński słuchał tych zeznań z kamiennym wyrazem twarzy. Można przypuszczać, że większości z tego, co mówili o nim świadkowie, po prostu nie słyszał.

— Mam przytępiony słuch, proszę Wysokiego Sądu — oświadczył zaraz na wstępie procesu, gdy zapytano go czy przyznaje się do zbrodni. — Proszę głosić... Przysłuchiwałem go więc na stojąco, przed samym stołem sędziowskim. Często przerywałem, przypominając: „...nie słyszę...”. Dziś nie odzywa się ani słowem. Myślami jest gdzieś indziej. Gdzie? Trudno odpowiedzieć na to pytanie. Może w rodzinnym Łaskarzewie, gdzie życie płynęło mu beztrosko — może we wsi Długie, gdzie u boku nowej żony zamierzał zapomnieć o okropnościach popełnionej zbrodni. Jedno jest pewne: Henryk Jasiński nie bierze duchowego udziału

w swoim procesie. Tylko w jednym momencie, w pierwszym dniu rozprawy, uczynił wyjątek. Było to w chwili, gdy pokazano mu zdjęcia dokumentalne, przedstawiające miejsce zbrodni. Zwłoki jego ofiar, skrawki na pościel, widok pomieszczeń,

odbierał im pieniądze. Był skryty, niesympatyczny. Uchylił się od pracy przy gospodarstwie. Groził, że wszystkich wymorduje, że spali dom. Annę Kruczek zrzucił raz ze schodów. Nie pozwalał jej czerpać wody ze studni. Staruszka musiała chodzić

tak dobrze mu znanych... Milczał przez wiele sekund, wpatrując się szeroko otwartymi oczyma w potworną scenę młoczących fotografów...

Po trzech dniach procesu władza na twarzy oskarżonego ślady znużenia. Ożywia się tylko na widok ojca. Pragnie nawiązać z nim kontakt wzrokowy. Na próżno.

Z zeznań świadków wyłania się powoli prawdziwy obraz mordercy. Człowiek o gołęmb sercu przeobraża się w nierobę i brutalą.

— Był chorobliwie zazdrosny. Błł ją. Walał pokazywała mi często sine plamy r. plecach. Pasiarobów nazywał darmozjadami.

Pomagamy mongolskim hodowcom

Zaszczytne wyróżnienie bielskiego lekarza weterynarii

Koło powiatowe Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych w Bielsku Białej przejawia żywą działalność naukową — praktyczną. Comiesięczne zebrania członków Koła odbywają się przy licznych i aktywnym udziale lekarzy weterynarii. Wygłaszane referaty na tematy naukowe są podstawą do dyskusji omawiających zagadnienia praktyczne. Na zebraniu styczniowym Koła referat na temat najnowszych poglądów powstawania schorzeń gruczołu mlekowego oraz ich leczenia wygłosił dr. Władysław Dyliński. Zebranie drugie w roku bieżącym miało szczególnie charakter z uwagi na udział w nim przedstawicieli Departamentu Weterynarii Ministerstwa Rolnictwa dra Władysława Szpaca.

Dyskusję poprzedził referat dr Zenona Kubisy o biochemii tłuszczów jadalnych. Temat ten wzbudził ożywioną wymianę zdań, którą cechowała przede wszystkim troska o jakość produkowanych na naszym terenie tłuszczów jadalnych. Zdaniem lekarzy weterynarii jakość tłuszczów produkowanych przez przemysł kłusowy jest zadowalająca, natomiast produkowanych przez GS-y budzi pewne zastrzeżenia. Prowadzony tam system kontroli jakości nie jest wystarczający i winien być poszerzony o badania laboratoryjne lekarzy weterynarii, podobnie jak w przemysle kłusowym wprowadzono już wnie których rejonach kraju również do GS-ów.

Sprawozdanie z działalności grupy polskich lekarzy weterynaryjnych w Mongolskiej Republice Ludowej złożył członek tutejszego Koła dr Zdzisław Pankiewicz, który już po raz drugi brał udział w badaniach zwierząt gospodarskich MRL. Grupa polskich lekarzy wet. wykonała na terenie Mongolii w roku 1967 ponad 2 miliony zabiegów i przebadła 1,5 miliona zwierząt.

Z przyjemnością oglądaliśmy mongolską gazetę informującą tamtejsze społeczeństwo o pracach polskich lekarzy. W dalekiej Mongolii, gdzie architekt polscy zyskali sobie sławę i przyjaźni uczestnicząc w budowie stolicy Ulan-Bator, a polscy „neonowcy” wzbudziili entuzjazm — tam polscy lekarze weterynarii zaskarbili sobie wdzięczność i uznanie lekarzy mongolskich.

Jak podkreślił przedstawiciel Departamentu Weterynarii — grupa polska uzyskała najwyższą ocenę tamtejszych władz za wysoki poziom przygotowania naszych specjalistów oraz duży wkład ich pracy w szkolenie mongolskiej służby lekarsko-weterynaryjnej. Na pierwszym miejscu stawiano bielskiego lekarza weterynarii dr Zdzisława Pankiewicza oraz jego zespół.

Prace polskich lekarzy wet. w Mongolii kontynuowane będą i w roku bieżącym. (ib)

Kto znał grupowego podobozu oświecimskiego - Piotra Próbe?

Jedną z funkcji nadzorczych w hitlerowskim podobozie oświecimskim w Czechowicach - Dziedzicach pełnił 40-letni wówczas Piotr Próba. Dziwnym zbiegiem okoliczności nazwisko tego człowieka nie znalazło się na liście zbrodniarzy wojennych. Próba, nie zmieniając nawet swej przestrożności, pracował w różnych przedsięwzięciach na terenie woj. opolskiego i powiatu częstochowskiego. Jesienią ub. roku był zatrudniony w Rejonie Eksploatacji Drog Publicznych koło Częstochowy i tu właśnie doszło do brzemiennego w skutki spotkania. Oddelegowany do tego przedsięwzięcia Stefan J. był w latach okupacji więźniem podobozu w Czechowicach - Dziedzicach. Próba rozpoznał w czasie pierwszego spotkania. Natychmiast zgłosił się w polskim posterunku MO twierdząc, że rozpoznany przez niego osobnik był grupowym w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L. podał listę żyjących w powiecie częstochowskim b. więźniów podobozu, którzy istotnie złożyli w śledztwie zeznania obciążające go poważnie Piotra Próbe. Z protokołów przesłuchań wynika, że grupowi b. więźniowie pracowali w podobozie czechowickim i zjechał się nad podległymi sobie więźniami. Na poparcie tego oskarżenia, L.

Bielska myśl techniczna wędruje w świat

EKSSPORT przemysłu maszynowego

Charakterystyczny dla bielskiego okręgu przemysłowego jest fakt uczestniczenia w eksporcie wszystkich branż przemysłu i to nie tylko kluczowego. Świadczy to o tym, że produkcja tego przemysłu reprezentuje wysoki, wymagany przez rynki zagraniczne poziom. Tym ciekawsze, że struktura naszego przemysłu jest specyficzna, jedyna w swoim rodzaju w kraju. Polega ona na ogromnej różnorodności produkcji wielu branż. Np. branża maszynowa skupia aż 21 zakładów. A dynamika rozwoju eksportu na naszym terenie jest imponująca. Zmierzyć ją można porównawczo — cały eksport rejonu Bielska-Białej liczony średnio na jednego mieszkańca, jest wyższy niż średni (na jednego mieszkańca) w Stanach Zjednoczonych.

Plan eksportu ogółem, w roku ubiegłym zamyka się kwotą ponad 140 milionów złotych dewizowych i został wykonany w 103 procentach, zachowując planowane kierunki. Największy udział ma branża metalowa, wynosi on ponad 50 procent. Na drugim miejscu przemysł włókienniczy około 30 procent. W branży metalowej wykonano plan eksportu w 107,7 procentach. W stosunku do roku 1966 stanowi to wzrost o ponad 3 procent. Dla wszystkich naszych eksporterów portfel zamówień jest zadawalający i trzeba przyjąć, że założenia planu zostaną przekroczone.

Zdając sobie sprawę z konkurencji na rynkach światowych lepiej ocenimy ogrom pracy kłopotliwej, konstruktorów i załóg zakładów eksportujących, bo wiem trudności rosną wraz z procentowym wzrostem produkcji na eksport, której poziom musi dorównać co najmniej średnim standardom europejskim. Utrzymanie się na rynkach światowych pociąga za sobą nie tylko konieczność ustawicznego podnoszenia jakości, ale i wprowadzanie nowych asortymentów oraz nowych rozwiązań maszyn czy aparatów. Słowem — ciągłego u-

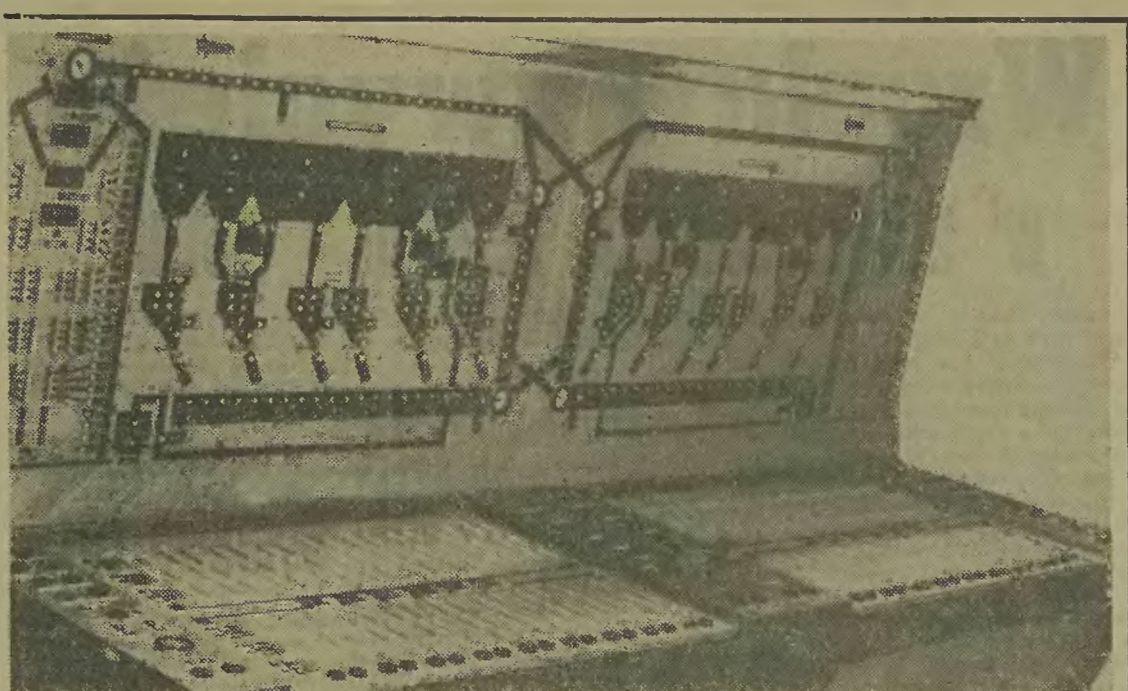
nowocześniania. To z kolei zobowiązuje do doskonalenia całego procesu produkcyjnego — zarówno opracowań konstrukcyjnych jak i procesów technologicznych. Jeśli zakład to realizuje znosi dualizm produkcji — na eksport i dla kraju. Podnosi się poziom całej produkcji w aspekcie szeroko pojętej nowoczesności tj. i wyrobów i „sposobu” produkowania.

Do czołowych eksporterów branży elektromaszynowej należą — Fabryka Aparatów Elektrycznych „Apena”, Bielska Fabryka Maszyn Włókienniczych „Befama” oraz Fabryka Maszyn Elektrycznych „Indukta”. Są to zakłady eksportujące produkcję własnych bluc konstrukcyjnych. A zatem stąd płynie w świat „bielska myśl techniczna” — nowe rozwiązania techniczne maszyn i urządzeń. A jest to produkcja o charakterze inwestycyjnym czyli ta, której proces powstawania jest najbardziej złożony i pracochłonny.

„Apena” eksportuje do 29 krajów, a eksport tego zakładu stale rośnie. W roku 1968 podniósł się o 20 procent, a w 1969 — o 80 procent. Od początku roku bieżącego zakład należy do tzw. Klubu Eksporterów. Ścisłe współpracuje w zakresie prac teoretycznych, prób i badań z instytutami naukowymi. Wzrost eksportu zawdzięcza nie tylko wysokiej jakości wyrobów i nowym wyrobom, lecz i rzetelnej obsłudze i terminowym dostawom. Aby zdać sobie sprawę z ogromu tych zagadnień trzeba wiedzieć, że oznacza to 12.500 asortymentów detali do tysięcy różnych aparatów. Średnio, miesięcznie zużywa się w tym zakładzie 13.000 różnych asortymentów materiałowych. W fabryce powstało około 40.000 rysunków technologicznych. Pośród szerokiego asortymentu nowych wynalazków np. wyłącznik szybki, za który zakład otrzymał w ubiegłym roku złoty medal. Wprowadzono do produkcji bezprecedensowo dużej mocy o nowej konstrukcji zaszerzowane do grupy „A”. W roku bieżącym

wprowadza się do produkcji styczniki prądu stałego — również grupa „A” wyrobu. Opracowuje się całą rodzinę styczników, a także wyłącznik uniwersalny. Wszystkie te wyroby są klasy światowej, a zakład stale podejmuje inicjatywę nowych i sukcesywnie realizuje ją. Wykonuje produkcję seryjną, maszynową, jednostkową powtarzalną i niepowtarzalną również w wykonaniu tropikalnym i morskim. W rezultacie pracuje dla eksportu bezpośredniego i adresowanego, co stanowi 45 procent całej produkcji, nie licząc dostaw dla produkcji eksportowej pośredniej. Jak bardzo skomplikowana jest aparatura elektryczna produkowana w „Apenie”, a mająca zastosowanie prawie we wszystkich dziedzinach przemysłu świadczy fakt, że opracowanie jednego wyrobu wymaga średnio 150.000 godzin pracy konstruktorów, 180.000 godzin pochłania opracowanie technologiczne, a ponad 200.000 — oprzyrządowanie.

„Befama” jest jedynym w przemyśle maszynowym producentem maszyn włókienniczych realizującym własne konstrukcje. Posiada też własne biuro eksportu. Wyroby tej fabryki znane są na całym świecie — eksportowane do 40 krajów. Rokrocznie wprowadza 3 do 4 nowych produkcji, których efektem są maszyny wchodzące na rynki światowe. 90 procent bielskich maszyn włókienniczych posiada kategorię „A”. Ten zakład szczyty się taką ilością zamówień na eksport, że jedynie uruchomienie nowego, budującego się już, oddziału umożliwiłoby ich realizację. Obecnie 46 procent produkcji stanowi eksport. I w tym wypadku nie ulega wątpliwości, że sukcesy zawdzięczać należy zarówno dobrym, nowoczesnym rozwiązaniom konstrukcyjnym jak i wysokiej kulturze pracy warsztatowej. Tylko takie realizacje mogą sprostać wymaganiom jakości i nowoczesności i gwarantują pełne sukcesy na rynkach zagranicznych. (ib)



Pulpit dyspozytorski podajników taśmowych wielkich pieców typ PTD eksportowany między innymi do Jugosławii.

100 rejs

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

taktów z władzami miasta Bielska-Białej.

Prasa duńska szeroko rozpisuje się o jubileuszowym rejsie naszego statku, zamieszczając również zdjęcia s/s „Bielsko” i jego załogi. Oto tytuły „Folkeblad”, „Randers Dagblad” oraz „Randers Amtstavis”: „Gorąco witamy polskich marynarzy”, „Setny rejs polskiego statku do Randers”, „Kapitan polskiego statku „Bielsko” wraz z załogą i polskim węglem w Randers”.

Nasz statek należący do czołówek polskich statków typu B-32, chłubi się bardzo dobrymi wynikami. Plan roczny (1967) marynarze s/s „Bielsko” zrealizowali do końca października, przewożąc do Danii 136 tys. ton węgla. Do końca ubiegłego roku s/s „Bielsko” zrealizował jeszcze 12 procent ogólnego, dodatkowego zobowiązania armatora — Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie na dostawy węgla do Danii. Załoga statku przeprowadziła roczny remont statku własnymi siłami, dzięki czemu zaoszczędziła około 1 mln zł.

Nasz rudowłosek, który razem z pozostałymi 9 statkami typu B-32 wozi węgiel do państw skandynawskich walczy o zdobycie pierwszego miejsca we współzawodnictwie, czego życzą marynarzom naszego statku całe Bielsko. (wi)

ZNASZYCH ZAKŁADÓW PRACY

Bielskie maszyny włókiennicze na Targach Lipskich

Na Targach Lipskich, które odbywają się w marcu, będą wystawione dwie maszyny włókiennicze, wyprodukowane przez bielską „Befamę”. Znamy na całym świecie maszyny tego zakładu eksponowane bę-

dą również (w czerwcu) na targach maszyn włókienniczych w jugosłowiańskim centrum włókienniczym — Leskovac, gdzie „Befama” wystawi trzy maszyny. (ib)

Sukcesy bielskiego przemysłu

W ubiegłym roku w lutym odbyło się w Bielsku - Białej symposium na temat nowoczesności i jakości wyrobów włókienniczych. W symposium wzięli udział — I sekretarz KW PZPR tow. Gierke, minister przemysłu lekkiego oraz dyrektorzy zainteresowanych przedsiębiorstw. Jednym z wyników podjętych wówczas ustaleń było zorganizowanie przez Ministerstwo Przemysłu Lekkiego i Stowarzyszenia Włókienników Polskich ogólnopolskiego konkursu pod hasłem — Podnieśmy nowoczesność i jakość wyrobów przemysłu lekkiego. Konkurs przyniósł wielki sukces bielskim zakładom. Ich udział był bardzo aktywny — w konkursie uczestniczyło 16 jednostek, a w tym aż 11 branży włókienniczej.

Jury, pod przewodnictwem wiceministra przemysłu lekkiego mgr inż. Zdzisława Przygodę przyznało pierwsze miejsce ZPW im. P. Piłsudskiego z ZPW im. H. Słowackiego. Zakłady Fibrylarne Legitymują się duża ilością tkanin ze znakiem jakości „Q” i znakiem „1” oraz tkanin w grupie A. Nagrodę przyznano za unowocześnienie produkcji i podniesienie jakości. Do sukcesu tego przyczyniły się w poważnej mierze ZPW im. H. Słowackiego produkujące przede wszystkim tkaniny i dlatego pierwsza nagroda jest wspólna dla obu zakładów.

Dругie miejsce przyznano ZPW im. Obróńców Pokoju z Łodzi, a trzecie — Zakładom Przemysłu Pończosznego Fenix, również z Łodzi.

Wśród najlepszych oddziałów Stowarzyszenia Włókienników Polskich oddział bielski znalazł się na pierwszym miejscu. W dzieło drobnej wytwórczości pierwsze miejsce zajęła Bielska Fabryka Obuwia Domowego — Befado. Ponadto pośród 10 najlepszych kół nowoczesności (w skali krajowej) znajdują się ZWP im. J. Niechwiejowskiego z Bielska - Białej i Aleksandrowskie Zakłady Przemysłu Liniarskiego, a w konkursie na najlepsze centralne laboratorium przemysłu lekkiego trzecie miejsce uzyskało Centralne Laboratorium Przemysłu Włókienniczego „Poludnie” z Bielska - Białej. Konkurs tego rodzaju odbywał się po raz pierwszy, lecz kontynuowany jest i na rok bieżący. Sadzimy, że sukcesy zwiększą zainteresowanie i w przyszłości wezmą w nim udział wszystkie przedsiębiorstwa przemysłu lekkiego z naszego terenu. Jak się dowiadujemy, Oddział Stowarzyszenia Włókienników Polskich w Bielsku - Białej pragnie udostępnić społeczeństwu zapoznanie się z nagrodzonymi wyrobami i zorganizuje, przy udziale Komisji Przemysłu Lekkiego, wystawę obrazującą osiągnięcia. Wystawa przygotowywana jest na kwiecień i w okresie obchodów Dnia Włókiennika. (jb)

Szczotki i szczoteczki

Stomatolodzy radzą, by do mycia zębów używać szczoteczki z włosiem naturalnym, a fryzjerzy mają podobne zdanie na temat szczotkowania włosów. Ot i kłopot, bo nie tak łatwo kupić zalecane szczotki. Próbowaliśmy znaleźć odpowiedź u producenta — w Bielskiej Fabryce Szczotek i Pędzli Przemysłu Terenowego. Odpowiedź jest prosta — mniej używa się włosów naturalnych do produkcji tych szczotek, bo w Niemczech nie ma ich już, a w Polsce ich jest mało. Gdzie szukać borsuków? Trudniej o włosie końskie. Jest go po prostu mniej, a nie wystarczająco również naturalne źródła włosów bydłych, używanego w szczotkarstwie, np. świnińskiej szczeciny preparowanej czy szczeciny z dzika. Dlatego coraz częściej zastępuje się włosie naturalne — syntetycznym, stilonem czy perlonem galanterijnym lub innymi.

Maly - ale własny

Ostatnio Bielska Fabryka Szczotek oddała do użytku załogi przystosowany do pobytu czasowego dom w Szezyrkach. Niewielki ten osrodek, dysponujący 18 miejscami, ładnie wyposażony, z malutką świetlicą, czynny będzie przez cały rok. Jeśli dodamy, że zakupiony przez zakład autobus służy wyjeżdżającym, a latem ułatwi organizowanie kolonii dla dzieci pracowników, musimy stwierdzić, że każda troska o organizację spraw socjalnych daje efekty. (ib)

Produkuje się też szczotki o mieszanym włosiu, tak by łączyć walory obu gatunków. Zestaw asortymentowy tej fabryki jest imponujący — ponad 400 wzorów, rocznie około 70 nowych. W tym 8 ze znakiem jakości 1 i 7 pozycji, które w bieżącym roku przedstawi zakład do znaku jakości. Ponadto — srebrny medal z Jesienich Targów Poznańskich w roku 1967. Zestaw najróżniejszych wzorów szczotek do zmywania, do włosów, ubrań, butów, szczoteczki do zębów i pędzli ogładających się w wozach. Czemu nie ma takiego szerokiego wyboru w sklepach? Tu się roi od nowych form, funkcjonalnych kształtów, kolorów i przeznaczeń — szczotki do mycia talerzy, garnków, zlewów, jarzyn, samochodowe do doprowadzenia wody, campingowe — różnorodne zestawy kompletów z lusterkami, wieszakami... Czyżby nasz handel niechętnie wprowadzał nowości czy też nie zna zapotrzebowania?

Jest to tym ciekawsze, że zakład ten jest największym eksporterem branży szczotkarskiej. Wzrost eksportu nastąpił głównie dzięki podniesieniu jakości wyrobów i wprowadzeniu nowoczesnych technologii oraz nowym wzorom. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że w roku 1966 aż 23 procent całej produkcji pochłonął eksport, a w roku bieżącym przewidyuje się 22 procent, co stanowi 34 miliony złotych — to nie ulega wątpliwości, że za granicą wyroby te cieszą się powodzeniem. (ib)

ARMIA POKOJU i SOCJALIZMU

ski i wielu innych. Szczególnym osiągnięciem radzieckiej myśli wojskowej było opracowanie teorii sztuki operacyjnej, jako części składowej sztuki wojennej i teorii głębokiej operacji zaczepnej oraz określania w niej roli i roli poszczególnych rodzajów wojsk.

Teoretyczne założenia radzieckiej myśli wojskowej znalazły swoje praktyczne zastosowanie. Już w 1929 roku w Związku Radzieckim zorganizowano pułki zmechanizowane, a w rok później utworzono pierwszy na świecie korpus zmechanizowany. W roku 1933 wzbiła się w powietrze pierwsza radziecka rakietka. W 1935 roku użyto wojsk powietrzno - desantowych w skali operacyjnej. Również pierwsze w świecie bojowe użycie rakiet nastąpiło w radzieckim lotnictwie w czasie operacji przeciwko wojskom japońskim w sierpniu 1939 roku.

Wszystko to sprawiło, że w

terowskiej został rozwiany najpierw pod Moskwą, a potem pod Stalingradem. Bitwa stalingradzka, jedna z największych bitew II wojny światowej, stała się zasadniczym przełomem w układzie sił, w kierunku marszu, który teraz odwrócony został na Zachód — ku Berlinowi.

Po zwycięstwie stalingradzkim, przez cały 1943 rok, rozwijała się potężna ofensywa, która przesłała do historii wojen jako wzór sztuki wojskowej, bezprzykładnej waleczności i męstwa żołnierzy radzieckiego. W następnych latach Armia Radziecka — gromiąc i pędząc przed sobą wojska hitlerowskie, całkowicie wyparła je ze swej ziemi ojczystej i przyniosła naszemu i innym narodom Europy wolność.

Układ sił po II wojnie światowej zmienił się gruntownie na korzyść obozu socjalistycznego. Socjalizm w coraz większym stopniu determinuje kierunek rozwoju ludzkości. Na-

dal nie wolno jednak zapominać doświadczeń przeszłości. Imperializm chociaż ograniczony w swym stanie posiadania i możliwościach działania — nie zrezygnował z awanturniczych i niebezpiecznych prób powstrzymania postępowego rozwoju ludzkości. W Europie zostało odbudowane militarystyczne państwo w postaci NRF, pałające żądzą odwetu i chęcią rewizji granic. W Azji trwa i nasila się brudna wojna imperializmu amerykańskiego przeciwko narodowi wietnamskiemu. Na Bliskim Wschodzie Izrael przy poparciu sił reakcyjnych torpeduje rozwiązanie kryzysu i usiłuje utrzymać zagarniętą drogą agresji terytoria narodów arabskich.

Uwzględniając ten stan rzeczy Związek Radziecki i inne kraje socjalistyczne starają się rozładować napięcie międzynarodowe za pośrednictwem rozmów politycznych. Z drugiej strony jednak nie zaniedbują niczego dla wzmocnienia swej potęgi obronnej. Siły zbrojne ZSRR przebyły drogę od legendarnej taczanki i konnych oddziałów do strategicznych wojsk rakietowych, najbardziej nowoczesnej broni przeciwlotniczej i przeciwrakietowej, wspaniałego lotnictwa oraz potężnej marynarki wojennej. O skali tych przeobrażeń świadczy m. in. fakt, że dziś siła ognia artylerii i moździerzy radzieckiej dywizji zmechanizowanej 30-krotnie przewyższa siłę ognia dywizji z 1939 roku. Przegląd tej wielkiej potęgi współczesnej Armii Radzieckiej mieliśmy możliwość oglądać i podziwiać w czasie historycznej defilady w Moskwie na pięćdziesiątą Rewolucji Październikowej.

Zrodzona w okresie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, zorganizowana i wychowana przez partię Lenina jest Armia Radziecka pierwszą siłą zbrojną wielkiego mocarstwa, która zabezpieczając niepodległość i pokojową pracę własnego narodu stanowi zarazem w dobie współczesnej — wraz z armiami innych państw socjalistycznych — ostoję pokoju światowego i prawa narodów do wolności i samodzielności.

STANISŁAW BEDNARZ

VII Konkurs Piosenki Radzieckiej w Bielsku-Białej

W ubiegły piątek (16 lutego br.) sala bielskiego Domu Harcerza przy ul. Chopina z 300-osobowy komplet wykonawców i słuchaczy, którzy zgromadzili się na końcowych eliminacjach powiatowych i miejskich VII Konkursu Piosenki Radzieckiej. Komisja kwalifikacyjna pod przewodnictwem dyr. Franciszka Rogozińskiego pracowała od godziny 9 rano do późnych godzin popołudniowych, aby przesłuchać 16 zespołów oraz 6 solistów, dopuszczonych do eliminacji powiatowych.

Najlepsze wyniki uzyskały zespoły choralne Technikum Gospodarczego z Bielska-Białej, Technikum Ekonomicznego Nr 2 i Liceum Ogólnokształcącego z Czerwionki-Dziedziej. Spośród solistów zdobywcami kolejnych miejsc były: Zofia Kania z Liceum Ogólnokształcącego im. A. Asnyka z Bielska-Białej, Alicja Porębska z Liceum Pedagogicznego z Bielska-Białej i Małgorzata Talik z Technikum Włókienniczego — uzyskując dzięki temu prawo wystąpienia na eliminacjach wojewódzkich w Katowicach.

Za masowy udział w popularnej piosence radzieckiej wyróżniono Lic. Ogólnokształcące z Czerwionki, Technikum Ekonomiczne nr 2 oraz Liceum Pedagogiczne. Szczególnie słowa uznania należą się szkołom i nauczycielom za dobre przygotowanie młodzieży do konkursu.

Organizatorem tego pięknego konkursu piosenki radzieckiej był Zarząd Powiatowy Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Bielsku-Białej. (Jw)

Jutro przegląd regionalny w „Banialuce“

Impreza pod nazwą „Przegląd Regionalnych Zespołów Obrzędowych i Zapustnych — „Jukace“ odbędzie się w dniu jutrzejszym, tj. w niedzielę 25 lutego br. o godzinie 15 w sali PTL „Banialuka“ przy ul. Mickiewicza.

Przegląd zespołów trwać będzie przypuszczalnie około trzech godzin. W pierwszej części wystąpią zespoły z Zabrzeża, Rybarzowic, Lalik i Żabnicy. Po przerwie w drugiej części ujrzymy zespoły z Żywca, Sopotni Małej, Istebnej i Gilewic.

Za naszym pośrednictwem Wydział Kultury PRN zachęca gorąco do wzięcia udziału w imprezie wszystkich kierowników świetlic gromadzkich oraz członków amatorskich zespołów świetlicowych. (Jw)

Perspektywy „Fałatówki“

W ubiegły wtorek odbyło się w Bystrej zebranie Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Muzeum Juliana Fałata, na którym był obecny kierownik Wydziału Kultury PRN mgr Szczerba. Rozpatrywano możliwości wykwadrantowania lokatorów z willi po Fałacie. Z wymiany zadań wynikało, że pierwsze pomieszczenie zostanie opróżnione za kilka tygodni. Ten pierwszy wolny pokój stanie się siedzibą Towarzystwa, a zarazem załogiem muzeum.

Jest na terenie naszego powiatu sporo osób, których własnością są pamiątki po artyście lub jego obrazy. Apelujemy do nich, aby zechcieli zgłosić fakt posiadania eksponatów w Muzeum w Bielsku, w Wydziale Kultury PRN lub bezpośrednio w Gromadzkiej Radzie Narodowej w Bystrej. Chodzi o możliwość dokonania spisu rzeczy znajdujących się w posiadaniu prywatnym i o ewentualny zakup niektórych. Realne perspektywy utworzenia w Bystrej muzeum Fałata stwarzają dla Towarzystwa możliwości gromadzenia zbiorów (niezależnie od tych które są już w posiadaniu Muzeum w Bielsku). (m)

OD MENUETA DO Let's Kiss

Klasy maturalne są na etapie studiów. Studniówka jest trochę karnawałową zabawą, a trochę sygnałem ostrzegawczym — sto dni przed maturą to najwyższy czas, by się zabrać do roboty. Tegorocznych maturzystów słowo „matura“ nie przyprowadza już o specyficzne, znane dobrze starszemu pokoleniu drżenie wokół serca i ścisłanie gardła; tym chętniej się bawią. Jak? Najczęściej żywiołowo, przy akompaniamencie własnego lub „importowanego“ zespołu mocnego uderzenia, co może być zabawne lub żałosne, zależnie od stylu zespołu i uczestników zabawy; rzadziej przygotowuje się staranny i przemysłowy program artystyczny.

Studiówka dwu klas piątych, która odbyła się tydzień temu w Liceum Pedagogicznym, miała charakter stylowy. Zdecydował o tym właśnie program artystyczny pod hasłem „polski bal“, który był przeglądem polskich lub modnych w Polsce na przestrzeni pięciu wieków tańców i zabaw. Dziewczęta wyglądały tak, że każda szkoła mogłaby im pozazdrościć — część w czarnych, długich do ziemi aksamitowych spódnicach i białych bluzkach w stylu romantycznym,

część w ciemnych mini-spódniczkach i białych w czarny wzorek bluzkach z falbankami.

Zaczęło się od poloneza. Trzydzieści sześć dziewcząt polonezowym krokiem podeszło do gości i ofiarowało im kwiaty i kotyliony. A potem były: menuet, kadryl, kujawiak, trojak, tango, let's kiss i na zakończenie „Cała sala!“, wszystko przeplatane piosenkami, aforyzmami, „humorem zesztytów“. Szkoła jest sfeminizowana, ale jedynym pięciu chłopakom nie darowano. Okazali się znakomitymi partnerami w walcu i tangu. I jeszcze jeden ładny gest na zakończenie — podziękowania i kwiaty dla profesorów, którzy czuwali nad przygotowaniem całości prof. E. Nahoreckiemu, który reżyserował program, prof. Antoniemu Korpieli kierującemu oprawą muzyczną, i p. Dauncie Fabia, która opracowała choreografię.

Nie chcę twierdzić, że każda szkoła powinna przygotować na studiówkę program tak bogaty lub o takim charakterze. Liceum Pedagogiczne ma swoją specyfikę; musi przygotować przyszłych nauczycieli także jako organizatorów imprez artystycznych. Stąd studiówka była nie tylko zabawą, ale i podsumowaniem pracy pozalekcyjnej. Co jednak z tej imprezy dałoby się pociągnąć jako znakomity przykład kompromisowego rozwiązania konfliktu szkoła — uczeń, to strój dziewcząt — eleganci, wieczorowy i modny, a przecież nie mogący budzić protestów największych nawet purystów od spraw mundurków. Maturzystki były przejęte i nieco stremniane, bo sproszone wielu gości. Pewnie dlatego były niezmiernie serio nawet wtedy, gdy się uśmiechały. Życzymy im na przyszłość więcej poczucia humoru. Każdemu nauczycielowi jest ono ogromnie potrzebne. (m)

Magdalena Samozwaniec w Pawilonie

W najbliższy poniedziałek, 26 lutego, odwiedzi nasze miasto znana pisarka Magdalena Samozwaniec. Spotkanie z autorką odbędzie się w Pawilonie Plastyków — początek o godz. 18. (pet)



Koncert małych muzyków

Dyrekcja Społecznego Ogniska Muzycznego w Bielsku-Białej zgotowała bielskim miłośnikom muzyki miłą niespodziankę, którą był pokaz pracy uczniów klasy prof. Zbigniewa Czarneckiego. Wypełniona aulą Szkoły Muzycznej ze trudem pomieściła wszystkich chętnych. W programie występowali soliści oraz orkiestra akordeonistów.

Z występujących solistów wymienić trzeba przede wszystkim Mirka i Violę Paszków, którzy bardzo muzycznie zagrali „Walc“ — Fr. Schuberta, Grażynkę Fedyczkowską, Karola Kidonę, Grażynkę Kuś, Leszka Kraszkiewicza, Zbyska Sawkowicza oraz Jana Szutę. Ze szczególnym zainteresowaniem słuchali występów orkiestry akordeonistów, która po blisko 2-letniej przerwie wznowiła swą działalność. W sumie pokaz bardzo udany. Na zdjęciu: Zespół akordeonistów w czasie występu. (2)

PAŃSTWO INKÓW — S. Huber. Historia państwa Inków, zrekonstruowana na podstawie znalezisk, zachowanych pomników ich kultury, pamiątek konkwistadorów i kronik hiszpańskich kronikarzy. Przedstawia rozwój państwa, wzrost jego potęg, a w końcu upadek, rozpadając przy tym przyczyny tak kompletnego zagłady tego kwitnącego państwa. PWN, cena zł 40.

INDIAŃSKA PRZYGODA HENRYKA SIENKIEWICZA — S. Sandler. Indiańska przygoda to fascynująca przygoda filologiczna, w której wychodzą na jaw bardzo interesujące powiązania tematyki indiańskiej i polskiej. Ciekawa dyskusja prasowa, zestawiająca los narodu polskiego z losem ginących Indian w Ameryce, była źródłem artystycznej odpowiedzi Sienkiewicza w noweli Sachem. Inną stronę twórczości Sienkiewicza ukazuje autor w części drugiej. PIW, cena zł 12.

CHUDY I CHUDA — M. Kant. Jest to zbiór opowiadań, które mówią o uczuciach badających udziałem każdego człowieka. Młoda i z dużą wiedzą psychologiczną napisana książka o przygodach, oczarowaniach i rozczarowaniach, potrzebie uczucia i prostej żyzności ludzkiej we wszystkich okresach naszego życia — od dzieciństwa po starość. Wyd. Łódź, cena zł 10.

Z KRAJU DALEKIEGO DZIECIŃSTWA — T. Stępowski. Książka zawiera szkielet reportażowe z pobytu autora w Związku Radzieckim w 1993 roku; Szlakiem wdórków były

miasta. Moskwa, Kijów, Odessa i nie co mniej znany Kursk, w którym spędził autor dzieciństwo i młodość w latach pierwszej wojny światowej i Rewolucji Październikowej. Z KRAJU DALEKIEGO DZIECIŃSTWA to ciekawa relacja z podróży, a zarazem

książka o głębokich walorach humanistycznych. Wydawnictwo Łódźskie, cena zł 10.

LUDZIE I ZWIERZĘTA — A. Zabińska. Wspomnienia obejmujące dziesięciolecie 1939-1949, są ściśle związane z ówczesnymi dziejami warszawskiego Ogrodu Zoologicznego. Od momentu, gdy z powodu działań wojennych zamknięto dla zwiedzających bramy ZOO rozpoczęło ono swoje życie konspiracyjne. Teren ogrodu i dom Zabińskich stają się schronieniem bądź punktem tranzytowym dla wielu ludzi ściganych przez okupanta. Książka utrzymana w stylu żywej i barwnej gawędy —

mówi także o powojennym wspólnym wysiłku władz i społeczeństwa nad odbudową zniszczonego ZOO. Czytelnik, cena zł 18.

KIERMASZ — L. Gomolicki. Książka Leona Gomolickiego świadczy o tym, że osobiste przeżycia i urazy wojenne tego pisarza są punktem wyjścia do formułowania przejmujących dramatyzmów dezyderatów moralnych pod adresem człowieka i społeczeństwa. Wyd. Łódźskie, cena zł 12.

RYCERZ PIOTRUS — G. Buhet, Iskry, cena zł 25. PRZEKONANIA — T. Szaciło, KIW, cena zł 20. Oktawia — K. Jabłońska, Wyd. Lubelskie, cena zł 18. Ażtekowie naród wybrany przez słońce — E. Bero i E. Bojanowski, KIW, cena zł 10. Brama niepokoju — J. Suberlak, Iskry, cena zł 10. Z kręgu — A. Patey — Grabowska, Iskry, cena zł 10. Nim się stanie — S. R. Dohrowski, PIW, cena zł 10. Realność — Z. Jerzyńska, PIW, cena zł 10. Królstwo ryb — J. Zagórski, PIW, cena zł 10. Ballada o człowieku — W. Chanczew, PIW, cena zł 10. Lubią być szczęśliwi — L. Górski, Iskry, cena zł 15. Nauka i gospodarka — M. Lesz, KIW, cena zł 8. Gospodarka terenami w miastach i osiedlach — W. Graboń, M. Pakier, Wyd. Prawnicze, cena zł 20. Wyprawa na Rue Lepic — A. Minikowski, Iskry, cena zł 14. Człowiek potęgi — E. Orzeszkowa, Czytelnik, cena zł 10. Perspektywy chemicznej syntezy białek — I. Z. Siemion, PWN, cena zł 10. (MI)

Sprawa do załatwienia

Biblioteki nie są — jak wiadomo — pod względem lokalowym najmocniejszym argumentem na rzecz polityki kulturalnej w naszym mieście. Piliśmy niedawno, w styczniu, o ciasności pomieszczeń i innych niedostatkach Biblioteki Miejskiej i jej ośmiu filii. Wśród kłopotów nie wymieniliśmy filii nr 5 przy ul. Dzierżyńskiego. Jest to lokal nie najgorszy, zupełnie przestronny i miły. Najtrudniejsze problemy z rozmieszczeniem księgozbioru zostały tu rozwiązane w roku 1966. Są jeszcze co prawda pewne trudności z wypożyczalnią dla dzieci i młodzieży, która korzysta z lokalu wypożyczalni dla dorosłych, gdzie jest zbyt wysoka lada i istnieje możliwość „podrywania“ literatury przeznaczonej wyłącznie dla dorosłych, ale są to normalne kłopoty, które zasadniczo nie zakłócają toku pracy.

Przez czytelną przewija się codziennie około 40 osób, mniej więcej 12 tysięcy mieszkańców Bielska korzysta tu rocznie z prasy codziennej (80 tytułów czasopism), a przede wszystkim z księgozbioru podręcznego. Bywalcy czytelnicy rekrutują się głównie spośród studiujących zaocznie; niejednokrotnie ściągają się dla nich rewersem okrytym książkami naukowymi z całej Polski. Pełni więc czytelnia także rolę biblioteki uniwersyteckiej.

Spokojnej i pożytecznej egzystencji biblioteki grozi jednak kataklizm i to w przeciągu cza-

su prawdopodobnie nie dalszym niż dwa miesiące. Oto rozpocznie się remont budynku, w czasie którego zostanie wyburzony parter. Budynek stojący u zbiegu ulic Bohaterów Stalingradu i Dzierżyńskiego znajduje się w mocno newralgicznym punkcie miasta. Koncepcja wyburzenia parteru i utworzenia tam podziemnej jest ze względu na problemy komunikacyjne nie do podważenia. Ale... Otóż właśnie. Prace przy takiej adaptacji budynku spowodują konieczność usunięcia księgozbioru na okres remontu, który obejmie nie tylko klatkę schodową, ale i gruntowną przeróbkę podłóg pierwszego piętra. Z pewnością nie jest łatwo znaleźć rozwiązanie w takiej sytuacji. To, które władze miejskie proponowały dotychczas, jest następujące: bibliotekę i czytelną zamknąć, księgozbiór przenieść do pomieszczenia po dawnej piekarni przy ul. Dzierżyńskiego 46. No cóż, były pamiątki po Fałacie w remizie strażackiej, czemu nie mogłyby być książki w piekarni. Ba, już coś podobnego nawet było... To ów stary lamus z „Monachoma-



Fragment czytelnicy biblioteki miejskiej

chii“ Krasickiego, w którym mieściła się księgarnia, co to „laty spróchniały... w tych ruinach nabawił nieraz przechodzących strachem, chwając się z wiatrem w słabych podwalinach“.

Stan piekarni proponowanej na magazyn książek jest podobny. Remont ma trwać ponoć krótko, ściślej — dwa miesiące. Zadowolony?

strata. No i to zestawienie — interes 5 tysięcy czytelników i... jedno mieszkanie — ma swoją wymowę.

Remont ma się rozpocząć z dniem 1 kwietnia. Wierzymy jednak, że za sprawą władz miejskich, grożące z tą datą zamknięcie biblioteki nie stanie się faktem, że Miejska Rada Narodowa zrobi wszystko, aby znaleźć mądre rozwiązanie tej trudnej sprawy. (MW)

Na to nas chyba stać

POTRZEB w mieście jest dużo, a już w dziedzinie inwestycji kulturalnych chyba najwięcej. Jest tajemniczą poliszynela, że wszystkie zamierzenia w zakresie rozbudowy bardzo skromnego przecież jak na warunki 100-tysięcznego blisko miasta stanu posiadania obiektów kulturalnych, od wielu lat były spychane na szary koniec potrzeb i właściwie miasto nie otrzymało od wyzwolenia ani jednej z gruntu nowej inwestycji, nie licząc przebudowanego teatru lalek i skromnego pawilonu wystawowego. Rozumiemy to wszystko dobrze — brak środków, pilniejsza potrzeba w innych dziedzinach, nie pozwalają na realizowanie niejednego sztucznego postulatu.

Trzeba jednak jasno powiedzieć, iż za tym dość szczerelnym parawanem braku środków, którym zastępowano się na każde zawołanie, kryje się także i kryje ludzka niedość, brak umiejętności organizacji, a nie rzadko zła wola i niedocenianie bazy kulturalnej miasta, jako nieodzownego środka oddziaływania na kształtowanie się świadomości obywateli i tego co nazywamy postawą obywatelską.

Nie zawsze przecież o powodzeniu zamierzenia decydowały tylko finanse. Klasyczny przykład — kino „Wanda“. Zanim po latach sprawa wreszcie ruszyła z miejsca, mieliśmy do czynienia najpierw z wyraźną niechęcią zmateriałowizacji tego zamierzenia, a kiedy już zapadła klamka w sprawie remontu i znalazły się potrzebne fundusze, doszło tu do delikatnej mowulacji, takich niedociągnięć, iż w sprawie wkraczał prokurator. Na szczęście, teraz jest już wszystko w porządku. Remont ruszył.

Bielsko nie ma natomiast szczególnego bogactwa kinematografii. Celem latami ciągną się remonty. Praktycznie posiadamy tylko dwa kina, gdyż trzecie niemal zawsze znajduje się w rozspyce. Oba czynnie obecnie kina są przestarzałe i nie odpowiadają wymogom nowoczesnej kinematografii. Ale i w tych starych budynkach można by pomyśleć o pewnych ulepszeniach, które w efekcie przyczyniłyby się do stworzenia przyjemniejszych warunków odbioru. Ludzie przychodzą do kina w płaszczach, czasem mokrych i zajmują miejsca na widowni. Siedzą w okrytych lub odkładających garderobę na kolanach. Powietrze w sali jest ciężkie, nasyczone nieprzyjemnym zapachem mokrej garderoby i ludzkiego potu. Dlaczego do tej pory kinowictwo kina „Apollo“ nie pomyślało o urządzeniu szatni w wes tybule, chociażby kosztem czynnej tu cukierkarni? Ostatecznie słodkości można kupić gdzie indziej, a z kawy nawet zrezygnować. Dlaczego w żadnym kinie nie korzysta się z rozpylaczy środków wonnych, dezynfekujących, a zarazem orzeźwiających? Dlaczego wreszcie w kinach bielskich toleruje się niesamowitą bałagan przed kasami w czasie wyświetlania filmów dla młodzieży przystępnych? Kierownictwo obu kin powinno się postarać o zapewnienie kulturalnej obsługi swojej publiczności przez ustanowienie dyżurnych porządkowych przed kasami. Niewybuchowa młodzież nie ma litości nad starszymi i w kinie „Rialto“, ubrew zakazowi, wysiadując a następnie przekaskuje przez barierkę i pcha się prosto przed kasami. Wreszcie należałoby pomyśleć o przeprowadzeniu „konkwo“ grasujących przed obu kinami. Uregulowanie tych spraw nie wymaga milionów. Mamy pełne prawo oczekiwać od kierownictwa bielskich kin energicznego zajęcia się tymi sprawami. (włacz)



Digitalizacja 2009

Zrealizowano ze środków Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.